

**PRENUMERATA.**

**W Łodzi:**  
Rocznie . . . . . 12. 6.  
Półrocznie . . . . . 6. 3.  
Kwartalnie . . . . . 1 k. 50.  
Miesięcznie . . . . . 50.  
**W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:**  
Rocznie . . . . . 12. 8.  
Półrocznie . . . . . 6. 4.  
Kwartalnie . . . . . 1 k. 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.  
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

**CENA OGŁOSZEŃ.**

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępowaniem w razie częstych powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.  
**Nekrologi:** za każdy wiersz 10 kop.  
**Klasyki:** za każdy wiersz 12 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowa po rs. 2 miesięcznie.  
Od należności przewyższających 10 rubli ustępowo dodatkowo ogólne 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI  
**ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.**

Adres telegraficzny:  
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Freudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwrocane.

**KALENDARZYK.**

Dziś: Biblijny P. M.  
Jutro: Franciszka Ksaw. Wyzn.  
Wschód słońca o godz. 7 m. 48. Zachód o godz. 3 m. 50  
Długość dnia godz. 8 m. 2 Uchyło dnia godz. 8 m. 41

**OPIEKA NAD NIEMOWIĘTAMI.**

**II.**

Prawo to z 1872 roku poskromiło znacznie swobodnie przedtem trudnienie się strasznej „fabrykacją aniołków”. Ale anglicy, ze zwykłą sobie wytrwałością, nie zadowolili się i nie ograniczyli tem, co było już zrobione i po upływie lat dwóch, albo trzech, rozpoczęła się nowa agitacja w sprawie ochrony życia niemowląt na drodze nowej reformy prawodawczej. W r. 1889 przeprowadzono dopelnienia i pewne zmiany w opisanem prawie z 1872 roku, a w roku bieżącym, mimo to, towarzystwo narodowe do zapobiegania okrucieństwu względem dzieci (National Society for the Prevention of Cruelty to Children) w swym specjalnym organie „Stróż dzieci” (The Child’s Guardian), a także i na licznie uczęszczanych meetingach w różnych częściach kraju, domaga się już, najprzód nowych i surowszych przepisów co do „utrzymujących niemowlęta” i nowych praw specjalnych o ubezpieczeniu dzieci. Mimo tych upartych dążeń anglików do ciągłych zmian w prawie z 1872 roku „o ochronie niemowląt”, prawo to jednak zdolało wydać swe dobroczynne skutki i jądro całego zła w opisywanej sprawie zdolało już w pewnej części usunąć.

Ograniczenia przepisów z 1872 r. w części poprawiły położenie rzeczy, w części zaś zmusiły najwięcej nieodpowiadające wymaganiom procederyzki do porzucenia tego zajęcia, albo obchodzenia prawa w celu eksploataowania podawanemu dzieci. Tak np. obecnie powstały nowe przemysłowczynie — „pośredniczki” — między rodzicami pragnącymi umieścić swa drobne dzieci na utrzymanie i kobietami utrzymującymi dzieci. W przeciwieństwie do biednych i nędznych staruszek, jakimi dawniej były przeważnie te utrzymujące (Baby Farmers), „pośredniczki” obecne (Procurers) mają powierzchność dam przyzwoitych i szanowanych, przez co wprowadzają w błąd co do charakteru swej profesji i umieją uniknąć surowości prawa. Biorą one na siebie obowiązek wybawienia rodziców na czas jakiś, lub na zawsze, od troski o swe dzieci, za opłatą peryodyczną, albo, co naj-

okropniejszą, za jednorazowym wynagrodzeniem (od 5 do 200 funt. szterl. według danych zebranych przez komisję parlamentarną). Te pośrednice same dzieci nie trzymują, ale — naturalnie ze znacznym dla siebie zyskiem, straconym z otrzymanej lub umówionej kwoty — rozdają niemowlęta na wysze strony — albo między dawne utrzymujące, albo też jeszcze niebezpieczniejszej i występniejszej klasie osób, nowowytwarzającej się w celu obejścia prawa z 1872 r. Aby uniknąć kontroli tego prawa, znajdują się osoby (po większej części żonate i bezdzielne), które za wynagrodzenie, umówione zwykle ze wspomnianymi pośredniczkami — godzą się jakoby na „adoptowanie” cudzych niemowląt za swoje, a w rzeczy samej starają się, po otrzymaniu jednorazowego mniej lub więcej znacznego wynagrodzenia za niemowlę, powolnie, ciąglem głodzeniem, o ile można, nie ściągając na siebie podejrzania, doprowadzić do śmierci dziecko i zrobić w swej rodzinie miejsce dla nowego „adoptowanego” dziecięcia. Ale, na hańbę XIX wieku, istnieje kategoria jeszcze okropniejszych przestępców między samymi rodzicami, a mianowicie — nader rozwinięte w Anglii ubezpieczenie dzieci tak w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń, jak i w towarzystwach wzajemnych ubezpieczeń, albo t. zw. „przyjacielskich” (Friendly Societies), stwarza nową podbudkę do najwstrętniejszego morderstwa — zabijania dzieci w celach zysku. Jeżeli wierzyć zapewnieniom towarzystwa narodowego dla zapobiegania okrucieństwu względem dzieci”, a także zeznaniem wielu osób przed ostatnią komisją parlamentarną w tym przedmiocie, które świeżo ogłoszone — ubezpieczenie życia dzieci prowadzi, niestety, jak wykazuje doświadczenie, często nie tylko do niedbalstwa w stosunku do ich zdrowia i opieki nad nimi, ale nawet do bezpośredniego, lecz powolnego, a zatem najwięcej zwierzęcego mordowania własnych dzieci przez rodziców.

Obecnie w parlamencie ma przejść nowe prawo w tym smutnym przedmiocie; będzie ono zawierało środki przeciwko wskazanym obejściom prawa z 1872 r. i — co najgłośniejsza — ograniczenia w ubezpieczeniu dzieci. Zamierzono mianowicie postanowić, aby rodzice nie otrzymywali niczego w postaci pieniędzy przy śmierci ubezpieczonych dzieci, ale wyłącznie tylko

koszty pogrzebu i przytem w naturze — t. j. bezpośrednią opłatą przez towarzystwo ubezpieczeń wszystkich kosztów niezbędnych dla danego celu. Prócz tego prasa domaga się także, dodatkowo w wszystkich uprzednich przepisów, ustanowienia nowego organu kontrolującego — inspekcji specjalnej dla nadzoru nad utrzymaniem niemowląt, oddawanych w cudze ręce.

Dzięki Bogu, ostatni rodzaj przestępstw, zdaje się, nie istnieje jeszcze u nas i przytem ubezpieczenie życia w Rosji tak mało jest rozwinięte, że należy tylko pragnąć możliwego rozszerzenia tegoż i dotąd niema potrzeby myśleć o przedsięwzięciu środków przeciwko ekscesom i nadużyciom na tem polu.

Przykład stary Anglii może być dla nas bardzo pożyteczny. Obok dwóch już wspomnianych kategorii środków i specjalnej opieki nad dziećmi nieprawymi i dziełmi robotnic fabrycznych, o czem mówiliśmy przedtem, możemy skorzystać także, jak ze wzoru, z prawa angielskiego 1872 r., o „opiece i ochronie życia niemowląt”. Jeżeli życzymy sobie wogóle, aby sensacyjny proces warszawski nie przeszedł bez skutku, lecz posłużył za naukę na przyszłość, powinniśmy natychmiast pomyśleć także o urządzeniu stałej kontroli i uregulowaniu zajęć podobnych procederyztek. Kontrola ta nie powinna się zasadzać na jednym tylko nadzorze policyjnym i na pozwoleniu trudnienia się procederem i przytem z daleko większym wyborem, ale na rzeczywiście np. peryodycznej rewizji dzieci utrzymywanych przez lekarza i obowiązkowych sekcjach medycznych *wszystkich* zmarłych tam niemowląt. Przy jakimkolwiek wykonaniu podobnych przepisów, proceder Skublińskiej, z pewnością nie byłby spowodował zguby tylu przedwcześnie zmarłych istot i wykryłby przed sądem prawdziwie winnych tej strasznej zbrodni.

**Przemysł, handel i komunikacye.**

**Cła.**

Na ostatniem posiedzeniu członków sekcji rzemieślniczej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu podano wniosek, podpisany przez

siedmiu fabrykantów, o podwyższenie cla od wyrobów galanteryjnych ze skóry: uprzęży końskiej, kuferków, waliz, oprawy do książek, rękawiczek do fechtunku, wyrobów siodlarskich i t. p. Wyroby te przywożone są przeważnie z Niemiec, Austrii, Francji i Anglii. W roku 1886 przywieziono 3,221 pudów za 254,000 rs. Cło od tych wyrobów, podnoszone już kilkakrotnie, wynosi obecnie 65 kop. w złocie od puda, a komisya do rewizji taryfy cłowej projektuje podwyższyć je (z wyłączeniem wyrobów siodlarskich) do 1 rubla w złocie od puda. Sprawa ma być szczegółowo rozważona na następnem posiedzeniu członków sekcji rzemieślniczej.

Tara od wyrobów fajansowych, porcelanowych i szklanych, przywożonych w skrzyńkach i beczkach, zmieniona jest okólnikiem departamentu celnego z dnia 15 (17) listopada r. b. za № 20205. Dotychczas wszystkie wyroby fajansowe i porcelanowe, z wyjątkiem jedynie fajek, figurowały w jednym pozycyji wykazu taryfowego i od skrzyń, pak drewnianych, oraz od beczek, była dla nich ustanowiona jednokwota taryfa 45%. Takasama tara była ustanowioną dla wyrobów szklanych, z wyjątkiem szkła szybowego i zwierciadlanego. Obecnie obowiązują potrącanie na tarę: dla wyrobów fajansowych białych, jednokolorowych i z rysunkami jednokolorowymi (§ 155 p. 1 i 2) — 30%; dla różnobarwnych, malowanych i złoczonych (punkt 3 § 155) — 36%; dla wyrobów porcelanowych białych i jednokolorowych (punkt 1 § 156) — 33%; malowanych i złoczonych, oraz dla biskwitów do ozdoby pokojów, białych i jednokolorowych (p. 2 § 155) — 41%. Wymienione w punkcie 3 § 156 biskwity do ozdoby pokojów malowane i złoczone — w nowem rozporządzeniu są pominięte, co każe się domyślać, że dla nich pozostała dawniejsza tara 35%. Tasama uwaga odnosi się do prostych wyrobów ze szkła butelkowego, wymienionych w punkcie 1 § 157 taryfy celnej. Tara dla szkła szybowego i zwierciadlanego pozostała bez zmiany, o czem w okólniku jest wyraźna wzmianka. Dla wszystkich wyrobów ze szkła białego i półbiałego, oraz kryształowego, wymienionych w punkcie 2, 3 i 4 § 157, z wyjątkiem szyb i tafli — 34%; dla wyrobów farbowanych i rżniętych, malowanych, złoczonych i z ozdobami brązowymi — wymienio-

opromienione bezgraniczną radością...

Wspominaliśmy tysiące drobnych wypadków ze wspólnego naszego pożycia.

— A to dziecko, którego może nigdy do piersi nie przysię, jakie mu dasz imię?

— Fryderyk lub Frydryka.

— Nie, Marta brzmi ładniej. Jeżeli to będzie córka, daj jej imię, które umierający ojciec po raz ostatni...

— Fryderyk, dlaczego mówisz zawsze o śmierci? Gdy powródzisz...

— Gdy!... — powtórzysz z westchnieniem.

Nad ranem sen sklecił mi znozone płaczem powieki; lekko zasnął mi oboczy, trzymając się w uscisło, nie tracąc świadomości, że to była godzina rozstania. Naraz zerwałam się z głósnym jękiem.

— Marto, co tobie? — zawołał przerażony Fryderyk. — Przecież nie... powiedz... czyżby?

Skiełnam potwierdzająco głowę.

Okrzyk, przekleństwo, czy modlitwa wybiegła z ust Fryderyka. Szarpnął za dzwonek.

— Po doktora! — krzyknął do wbiegającej służby, poczem ukląkł przy mnie i pocałunkami okrywał zwisłe ręce.

— Moja żono, mój skarbie jedyny!... i teraz — teraz muszę odchodzić.

Nie mogłam mówić. Straszny ból fizyczny odbierał mi przytomność, lecz jeszcze silniejsze było cierpienie duszy na myśl, że on teraz musi odejść, że tak cierpi z tego powodu...

Wkrótce nadszedł doktor z dozorczynią; przeniesiono mnie na łóżko, a Fryderyk musiał iść zalatwić ostatnie przygotowania do drogi.

29) **Berta v. Suttner.**

**XLÓŻYMY BROŃ!**

Powieść z życia.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 269).

— Marto, czy spisz? — postyszałam ciche zapytanie.

Otworzyłam oczy.

— O Boże! co to znaczy! — zawołałam śmiertelnie wystraszona, bo na twarzy kłęczącego przy mnie męża dojrzałam taką boleść, że w jednej chwili odgadłam nieszczęście. W miejsce odpowiedzi Fryderyk złożył swą głowę na mojej piersi. Wiedziałam o wszystkim: on musi iść... Objęłam go ramieniem za szyję i milczeliśmy długą chwilę.

— Kiedy? — zapytałam w końcu.

— Jutro rano.

— O! Boże, mój Boże!

— Uspokój się, najdroższa Marto!

— Nie, nie, pozwól mi płakać; moje nieszczęście jest zbyt wielkie, a wiem, że i ty cierpisz; takiego bólu, jaki przed chwilą malował się na twojej twarzy, nie widziałam jeszcze u żadnego człowieka.

— Tak, moja najdroższa, jestem nieszczęśliwy. Zostawić cię, w takiej chwili...

— Fryderyku, Fryderyku my już nie zobaczymy się więcej, ja umrę.

— Lub mnie zabiją... nie zobaczymy się więcej.

Rozdzierające było pożegnanie w ciągu tych dwudziestu czterech godzin... Po raz drugi w życiu ukochany mąż szedł na wojnę, ale to drugie rozstanie było stokroć boleśniejsze. Wówczas moje zapatrywania, a głównie Arna, kazaly mi tę rozłąkę uważać za konieczność niezbędną; dla Arna była to nawet sławę obiecująca wyprawa. On szedł z zapalem, ja zostałam bez szermierania. Wtedy jeszcze tkwiło coś z tego ducha wojennego, wyrobionego w młodości; uczułam pewną dumę wobec wielkiej sprawy, za którą mąż mój szedł walczyć. Lecz teraz wiedziałam, że ukochany raczej ze wstrętem, niż z radością, szedł na tę krwawą rzeź; wiedziałam, że kochał życie, które miał na niebezpieczeństwo wystawić; wiedziałam, że ponad wszystko, tak ponad *wszystko*, droższą mu była ukochana żona, za dni kilka mająca zostać matką. Podczas gdy przy rozstaniu z Arnem zadržościliam mu uczucie, które go ożywiały, przy tem drugim rozstaniu wiedziałam, że oboje na równą litość zasługujemy. Tak, cierpiełbym równomiernie i mówiliśmy to sobie. Tak, nie wysilaliśmy się na puste frazesy pocieszenia i ludzenia. Tworząc razem jedną duszę, żadne z nas nie chciało siebie oszukiwać. Największą pociechą było, że rozumiełmiśmy się wzajemnie i uczuwanego bólu nie starałmiśmy się okrywać płaszczykami konwencyonalnego patriotyzmu lub heroizmu. Zabijanie duńców nie dawało Fryderykowi zadosyćczynienia za cierpienie spowodowane myślą opuszczenia mnie; przeciwnie, zaostbrała ból, gdyż szczenie mordu i zniszczenia wstrętem przejmujące każde szlachetne serce. A mnie też pocieszyć nie mogła nadzieja pozyskania przez mojego męża wyższej rangi. A gdyby, gdyby mój

Fryderyk miał być zabity, polityczne podbunki, dla których prowadzone wojny, nie były nawet częściowo wystarczające, aby usprawiedliwić poniesioną ofiarę. Obrońca ojczyzny: piękny to tytuł zdobiący żołnierza; bo rzeczywiście, czyż jest szlachetniejsze zadanie nad obronę praw uciśnionych? Ale dlaczego ten żołnierz nie tylko w obronie cierpiących wyciągać musi miecz z pochwy, dlaczego każą mu opuszczać rodzinę i życie narażać dla poparcia chciwości, dumy pojedynczych księząt, z dobrem ojczyzny najmniejszego związku nie mających? Dlaczego teraz austriak miał iść popierać obcego księcia na obcym tronie, dlaczego? dlaczego?... To jest pytanie, które zwrócone do papieża, wywołuje zarzut bezbrójności, a do cesarza, braku lojalności, zawsze jednak bez odpowiedzi zostaje... O dziesiątej rano oddział miał wyruszyć. Nie kładłmiśmy się wcale spać, chcąc i chwili nie tracić. Mielimy sobie jeszcze tyle do powiedzenia, ale lzy i pocałunki zastępowały słowa: „Tak bardzo cię kocham i musisz mnie porzucić”, szeptałam od czasu do czasu; chwilami budziła się słaba nadzieja „jeżeli powródzisz” — ale słowa zamierały na ustach; nie mogłam sobie przedstawić chwili powrotu; przed oczami wyobraźni snuły się tylko dwa obrazy: on krwią zbroczony na polu bitwy, lub ja umarła z nieżywym dzieckiem na ręku... Fryderykiem miotały również smutne przecudzenia: „Jeżeli powrócę”, tak smutno brzmiało w jego ustach, a częściej mówił „gdy umrę”.

— Nie wychodzi za mąż po raz trzeci Marto! Nie zacieraj w sercu wspomnień przeżytych w tym jednym roku dni szczęścia... Nieprawdaz, były to piękne chwile,

nych w punkcie 5 § 157—519/0.

**Drogi wodne.**  
— Między Hawrem i Libawą zaczyna kursować niebawem w obu kierunkach okręty pasażerskie odchodzące co dwa tygodnie. Odpowiednie konsoreum zawiązuje się obecnie w Paryżu.

**Drogi żelazne.**  
— Z Petersburga donoszą, iż ministerium komunikacji postanowiło przeprowadzić budowę nowej linii kolejowej z Berdjańska do jednej ze stacji kolei żelazno-sewastopolskiej. Nowej linii przypisują wielkie znaczenie ekonomiczne i handlowe.

— Roboty około budowy dróg żelaznych humanicznych, długich na 250 wiorst, prawie zupełnie są ukończone. Na linii tej będą następujące stacje: Koziatyn, Różyń, Pohrebyszcz, Lipowice, Oratowo, Monastyrzycz, Chrystyówka, Humañ, Kublicz, Hajsyn i Dębówka.

— Kółko hodowców ptaków w Petersburgu stara się w ministerium skarbu o obniżenie do możliwych granic taryf kolejowych dla przewozu ptaków żywych do granicy zachodniej, lub do miast stołecznych, oraz o przysposobienie dla przewozu ptaactwa oddzielnych wagonów, które mogłyby być przyłączone do pociągów pospiesznych.

— Dzienniki lwowskie donoszą, że projektowaną jest nowa kolej strategiczna z Przemysła na Birczę do Sanoka. Linia ta, mająca przechodzić przez Niechrybkę i Pukuliczyn, lub według drugiego planu przez Pratkowice, Krasyczyn i Birczę, ma być przeprowadzona tak, że nigdzie nie przebiegałaby nad wodą.

**Handel.**  
— Pomiedzy kupiectwem w Królewcu panuje wielki popłoch z powodu pogłoski, że cło od zboża ma być znieszone na granicy austriackiej, a utrzymane bez zmiany na granicy pruskiej. Byłoby to ostatnim ciosem śmiertelnym dla handlu Królewca, Gdańska, Torunia i Poznania.

**Kredyt.**  
— Ministerium skarbu zamierza z początkiem roku przyszłego przystąpić do stopniowego otwierania oddziału banku włościańskiego i banku szlacheckiego na tych kresach państwa, gdzie te instytucje nie są jeszcze wprowadzone. Niektóre władze z tych kresów dostarczyły już wszystkich potrzebnych wiadomości.

**Pieniądze.**  
— Towarzystwo lombardu akcyjnego w Warszawie ma wyznaczyć dywidendę za rok ubiegły w stosunku 12%.

— Z Petersburga donoszą, iż postanowiono dozwolnić sprzedaży pożyczek premialnych w największym domku bankierskim, przedstawiającym gwarancje. Odnosnie pozwolenia dano dotąd bankowi azowskiemu, firmie Rafalowicza, oraz grupie kapitałistów francuskich i ruskich, którzy pod firmą „M. de la Fare et Co.“ otworzyli niedawno w Petersburgu dom bankierski.

**Podatki.**  
— Oddział drugi towarzystwa wolnoekonomicznego zgodził się zupełnie na projekt starania się o zmianę przepisów dotyczących opodatkowania przemysłów i robót technicznych w gospodarstwie, opracowany przez komisję pod przewodnictwem r. t. F. Korolewa. Postanowiono przede wszystkim starać się o to, ażeby naliczenie nieruchomości maszyn parowych do robót technicznych w gospodarstwie rolniczym nie było opodatkowane, tak jak używanie maszyn przenośnych. Następnie, biorąc na uwagę niejasność i wynikającą stąd uczciwość przepisów o opodatkowaniu przemysłów i robót technicznych w gospodarstwie rolnem, postanowiono starać się o rewizję tych przepisów, w celu usunięcia z nich formalności uczciwych, tudzież o uwolnienie od opłat wszystkich robót technicznych w gospodarstwie rolnem, pod warunkiem, że wymiary tych robót będą obliczone na przerobkę własnych plodów gospodarstwa wiejskiego i zastosowane do jego sił i środków. Wreszcie, aby drobny przemysł wiejski, t. j. wytwórstwa, przy których pracuje sam właściciel ziemi z członkami swej rodziny, choćby nawet przy pomocy najemników, były wolne od opłat.

**Przemysł.**  
— Do zatwierdzenia rady państwa, jak donosi „Świat“, wniesiono nowe przepisy nadzoru medycyно-sanitarnego w fabrykach prywatnych i zakładach, zgodnie z którymi wszystkie fabryki i zakłady, odległe o 8 wiorst od miasta lub wogóle miejsca, gdzie znajdują się szpitale, winny posiadać odpowiednio do wymiarów wytwórstwa, lazarety lub ambulatory, z apteką, felczerm i stałym lekarzem. Kontrola nad personelem fabrycznym powierzona będzie lekarzowi powiatowemu, który będzie miał obowiązek zwiędzania nie tylko szpitali fabrycznych, lecz także mieszkań robotników, oraz budowli fabrycznych, znajdujących się w powiecie.

— Skutkiem wyjazdu jednego ze swych wspólników, jak donosi „Gazeta łosowa“,

zawiesiła wypłaty warszawska fabryka wyrobów drzewnych: Chudziński, Szokalski i Żarski.

— „Prawit, wieściak“ ogłasza rozporządzenie Najwyższe o zatwierdzeniu ustawy towarzyszywa apretury W. A. Dislena w Moskwie.

— W Petersburgu powstaje nowa fabryka wyszywek sztucznych, przeznaczonych na wywóz do Azji środkowej, gdzie takie wyszywki cieszą się znacznym popytem.

**Ubezpieczenia.**  
— „Świat“ donosi, że w ministerium skarbu rozpatrywany jest obecnie projekt nowej ustawy ogólnej dla wszystkich towarzystw ubezpieczeń.

**Wystawy.**  
— W dniu 27 listopada w Solnem Miasteczku w Petersburgu zaczęto przyjmować okazy na wystawę rzemieślniczo-artystycznej pracy kobiet.

**Wysztalcenie przemysłowe.**  
— Prócz projektowanej szkoły uprawy krzewu winnego w Besarabii, także szkoły mają być założone w kraju Zakaukaskim i w Turkestanie.

— W roku przyszłym w guberni petersburskiej ma być otwarta pierwsza szkoła mleczarstwa.

### Z MIASTA I OKOLICY.

(—) **Z teatru.** W sobotę dano po raz pierwszy operetkę Hervé'go, „Wdowa nababarska“. Była to istotna premiera, bo chociaż na scenach zagranicznych, a zwłaszcza francuskich, operetka ta znana jest już od dawna, na język polski przelożyła ją dopiero w tym roku p. M. Różański, a teatr łódzki pierwszy ją wystawił. Żądna nowości publiczność zapełniła salę teatru Victoria tak w sobotę, jak i w niedzielę, a sądząc z ogólnego zadowolenia, z jakim opuszczała tak pierwsze, jak drugie przedstawienie, śmiało rokować można „Wdowie“ powodzenie pewne i długie. Libreto pp. Crémieux i Delacour nie odznacza się wprawdzie zbyt interesującą i logicznie przeprowadzoną intrygą, ale jest tam tyle życia i ruchu scenicznego, tyle istotnie komicznych sytuacji, że najpoważniej nastroszeni słuchacze nie mogą powstrzymać się od śmiechu. Nawet kilka miejsc drastycznych, bez których rzadko obchodzi się utwory podkaszanej muzy, tak umieli umiarkować artyści biorący udział w przedstawieniu, że najdrażliwsze ucho słuchać ich może. Muzyka, jakkolwiek niezbyt oryginalna, odznacza się w niektórych ustepek piękną i świeżą melodyą, kunsztownem obrobieniem harmonicznem i efektywną instrumentacją. Do takich zaliczyć można walczyka, śpiewanego przez Tata Lili (p. Bronikowska), duet tajeż z Boullbounem (p. Winkler), chór braminów, taniec bajaderek i piosnkę murzyńskiego Boullbouna. Tańce układu p. Zaborskiego tak w 2-gim jak trzecim akcie ogólnie się podobały i były powtarzane na usilne żądanie publiczności. Za świetną wystawę i mis-scène należy się szczerze uznanie dyrekcji. Nie żalowano ani kosztów, ani starania, to też, zdaje się, że najwybredniejsze wymagania zadowolone być powinny. Z umiejętności reżyserji widniała ręka p. Winklera, który nie pierwszy już składa dowód zdolności i zajęcia się sprawami swemi con amore. Niemniej podnieść należy zaślugi p. Balcarca, dyrektora operetki. Niełatwą jest rzeczą w teatrze świeżo zorganizowanym wystawić w tak krótkim czasie tak wiele nowości muzycznych, a tembardziej wystawić je ku ogólnemu zadowoleniu słuchaczy. Obok ciężkiej pracy i cierpliwości, potrzeba tu do gruntownej znajomości sztuki i doświadczenia, a w czasie dyrygowania, ogromnego zasobu zimnej krwi i przytomności umysłu. Operetka wyńczona była doskonale, a artyści wybora grą potrafili wynagrodzić pewne niedostatkii libretoa i partycyi. Pani Bronikowska (Tata Lili), pomimo zbyt niskiej dla głosu swej partyi, tak za śpiew, jak za grę pełną życia, zbierała przez cały wieczór zasłużone laury i oklaski. Doprawdy, nie wiemy, co w niej więcej podziwiać: czy doskonały śpiew u aktorki, czy wybora grę u śpiewaczki? Panna Calori (Cocorilla), miała także do zwalczania trudności wokalne; skutkiem przynizkiej partyi, głos jej brzmiał nieco matowo. W grze widoczne staranie, a więc postęp z dniem każdym. Z pierwszej aryjki, odpiewanej przez artystkę, radzimy wyrzucić pasażę w rodzaju cadency; są one trudne, zatem niezbędne, a pod względem estetycznym nie mają żadnej wartości. Pan Winkler (Boullboun), w ciągu całej sztuki, a głównie w akcie trzecim, gdzie udaje murzyna w służbie nababa Keri-Kale, wzbudzał wybuchy głośniego śmiechu w audytorjum, które nagradzało go gromotami oklasków. Dzielnie sekundował mu p. M. Trapso (Zizibar), słusznie ceniony artysta tak w komedyi, jak operetce. Z mniejszych partyi zasługują na wyróżnienie, oprócz bajaderek

(panna Pichor, oraz panie Solska i Kowalska), pp. Staszowski (nabab Keri-Kale) i Gorzkowski (Radżah). Pannę Pichor uważamy za zdolną i sympatyczną aktorkę, w rolach śpiewnych wszakże w roku zeszłym jeszcze napotykała trudności, które swobodę jej krepowaly. Dziś postęp jest tak widocznym, że szczerze radzimy artystce nie zaniedbywać i tej strony swego talentu.

Ansambl nie pozostawiał nic do życzenia. Chóry i orkiestra pracowały sumiennie. Piękne, bogate i właściwie zastosowane kostymy, chlubnie rekomendują pracę p. Mencla, kostymera naszego teatru, w której były wykonane. S. Krz.

(—) **Z bału.** W sobotę wieczorem odbył się w sali Vogla pierwszy bal tutejszego stowarzyszenia subjektów handlowych. Około godziny 10-ej sala balowa była już zapełnioną i rozpoczęto zabawę kontredansem, do którego stanęło blisko 200 par. Z licznego grona pięknych tancerek gustownymi strojami wyróżniały się szczególnie panny: Sel. i Sil. oraz panie: B. i Red. Wybór królowej bału sprawił pięci brzydkiej kłopot prawdziwy. Tyle było godnych tego zaszczytów Zdania przechylały się na stronę panien: Sil., A. Lib., Gut. i Schr., to znown na stronę pań: H. Bir. i A. i ostatecznie kwestya pozostała... nierozstrzygnięta. Tańce prowadził p. Bir., a pomagali mu pp. Sa. i Sil. Podczas całonocnej paury spożyto kolację, poczem ochoczo zabawę zakończył mazur biały. Dwie godziny przeszło tańczono mazura „do upadłego“, aż nareszcie wyczerpani z sił tancerze i tancerki zdecydowali się opuścić salę, a była już godzina 7 1/2 rano...

(—) **Pobór do wojska.** Obecnie stawają do poboru wojskowego młodzi ludzie z III rewiru. Pojtrze stawać będzie rewir IV, a w dniu 5 b. m. popisowi z miasta Łodzi.

(—) **Zjazd sędziów pokoju** w dniu dzisiejszym osadzi 26 spraw karnych, a mianowicie: 1) przeciwko Aleksandrowi Stanna oskarżonemu o pobicie Antoniny Krieger, 2) Wincentemu Zakrzewskiemu o wykroczenie przeciwko ustawie budowlanej, 3) Wojciechowi Pacholczyk o czynne zobelenie Magdaleny Pacholczyk, 4) Józefowi Cieżyńskiemu o słowne zobelenie Bronisława i Anny matz. Przybył, 5) Karolowi Wilhelmowi Kaj o pobicie Maryi Kaj, 6) Marjannie Slickiej o słowne i czynne zobelenie Bronisławy Sobocińskiej, 7) Juliuszowi Fimel o czynne zobelenie Józefy Żabickiej, 8) Franciszkowi i Józefowi Tomaszewskim o czynne zobelenie Józefa Szryzka, 9) Bogumiłowi Pińkowskiemu o samowładność u Szarnika, 10) Prokofjewowi Wasiljew o handel w czasie zabronionym, 11) Juliuszowi Szultz o niewykonanie rozporządzeń policyi, 12) Abrahamowi Bruskiemu o niewykonanie rozporządzeń policyi, 13) Lejzerowi Wołkowiczowi o spotwarzenie Symchy Raizmana, 14) Stanisławowi Litke o handel w czasie zabronionym, 15) Nechy Plockiej o poszczenie psem Maryi Walter, 16) Antoniemu Bochyńskiemu o samowładność u Landau, 17) Moszkowi Racker o tajne utrzymywanie prostytutek, 18) Paulinie Wysockiej o słowne zobelenie Maryi Maner, 19) Benjaminowi Różańskiemu o handel w czasie zabronionym, 20) Chilowi Nuchemowi Litmanowi o handel na trotuarze, 21) Tomaszowi Sikorskiemu, Pelagii Fergalskiej i innym o samowładność u Stanisława Bocheńskiego, 22) Kazimierzowi Stachlewskiemu i Władysławowi Szymkowi o samowładność u Mendla Brzezińskiego, 23) Dawidowi Berlinerowi o wykroczenie przeciwko ustawie akcyzowej, 24) Benjaminowi Klementowskiemu o niewykonanie rozporządzeń policyi, 25) Jankłowi Radomskiemu o nieporządek, 26) Antoniemu Dudkiewiczowi o zakłócenie spokoju.

(—) **Najście.** W pobliżyci wsi mieszka włościanin, Józef Ch., do którego w ubiegłą sobotę przyszedł brat, Antoni, zamieszkały pod Poddebicami, z kilku znajomymi z Łodzi. Z początku włościanin sądził, że przybyli w odwiedziny, rad więc był temu i podejmował gości z wielką ochotą. Gdy następnie pokazywał im gospodarstwo, Antoni wystąpił z pretenzją o skrzywdzenie go przy podziale ojcowizny, poczem skoczył do obory i wyprowadził dwie krowy, które jakoby z prawa należały do niego. Józef głoźnie zaprotestował przeciwko tej samowoli. Wtedy Antoni, pokazując na towarzyszy, rzekł: — Wiedziałem, że tak będzie — przyszedłem więc nie sam i jaśliś będziesz się upierał, sprawimy ci „manto“, że popamiętasz je po wieczne czasy. — Mimo to właściciel krów zawołał parobka i rzucił się na brata, chcąc go związać. Zawrzała bójka, z której przybyli wyszli zwycięzko i zabrali krowy.

(—) **Brutalstwo.** Ze nie wszyscy rzeźnicy odznaczają się grzecznością, wie o tem każdy, mający z nimi styczność. Niegrzeczność wszakże posuwają niektórzy z nich do brutalstwa, jak o tem świadczy fakt następujący: Jeden z naszych znajomych, p. K., w sobotę wieczorem posłał 15-letniego syna swego po szynkę do sklepu pana

Karola Zinsera (junior) przy ulicy Piotrkowskiej № 525. Ponieważ szynka okazała się chunąca, p. K. polecił synowi odnieść takąwą i żądać innej. W sklepie znajdowali się wówczas oboje pp. Z. Żona, powiedziawszy chłopcu kilka słów obelżywych, przyjęła szynkę i pieniądze zwróciła, lecz mąż uderzył go kilkakrotnie i schwycał za kołnierz, chcąc go siłą wyrzucić ze sklepu. Szczęściem chłopiec uchwycił się klamki u drzwi i tylko dzięki temu, nie spadł z wysokich schodów kamiennych przed sklepem i uniknął niechybnego kalectwa, a może i śmierci. Przy napadzie na syna p. K., rzeźnik rozdarł mu rękaw u nowego szynela. P. K., mając świadków, oddał sprawę na drogę sądowną. Zaznaczamy przy tej sposobności, że bardzo pożądane byłoby częstsze rewizje sanitarne sklepów wedlin, celem przekonania się, jakie towary przygotowują się tam i sprzedają publiczności.

(—) **Wypadek.** Onegdaj, jeden z chłopców, bawiących się w śnieżki, obok plantu kolejowego, rzucił kamieniem, który trafił w głowę 11-letniego Józia G. Uderzony upadł bez zmysłów na ziemię i leżał, brocząc krwią, dopóki zawiadomieni o wypadku rodzice nie zabrali go do domu. Chłopcu grozi niebezpieczne kalectwo.

(—) **Kradzież.** Przed kilku dniami z bryki, pozostawionej bez dozoru na ulicy Piotrkowskiej przed hotelem „Victoria“, skradziono właścicielowi farbierni pod Łodzią, p. S., paczkę jedwabiu, wartującą rs. 60. Po daremnych poszukiwaniach złodzieja na miejscu, p. S. odjechał do domu, zwątpiwszy się całkowicie o odzyskaniu straty. Na Górnym Rynku, tknięty jakimś przecuciem, kazał woźnicy zatrzymać konie i wszedł do jednego z szynków. Znalazł tam sporo osób, pomiędzy którymi jeden z mężczyzn wydał mu się podejrzanym. Przystąpił nagle do niego i zapytał, gdzie znajduje się towar skradziony. Zainteresowany narazie zmieszkał się, lecz po chwili zaczął wymyślać panu S., za niesłuszne posiadzenie. Dowiedziawszy się jednak, że p. S. zapłaci, jeśli towar odzyska, umilkł i obiecał towar odnieść nazajutrz. Na drugi dzień rano zjawił się rzeczywiście w farbierni poszkodowanego z zaginioną paczką jedwabiu, za dotrzymanie słowa wypłacono mu rs. 10.

(—) **Dziś w teatrze Victoria** daną będzie komedya K. Zalewskiego, p. t. „Dama treflowa.“

### KRONIKA.

— Rada państwa, jak donoszą „Moskowskija wiadomości“ przystąpi wkrótce do rozpatrzenia nowego projektu ustawy o zarządach konkursowych. W nowej ustawie przewidziane będą wszystkie wypadki i okoliczności, dotyczące pierwszych rozporządzeń sądu, w celu dokładnego wyjaśnienia charakteru upadłości. Obecnie na przeszło 500 zarządów konkursowych wybierani są prawie wyłącznie adwokaci przysięgli, obrońcy prywatni i stracypowie przysięgli, nie zaś wierzyciele faktyczni. Nowa ustawa wprowadzi zupełną zmianę w tym względzie. Obowiązująca obecnie ustawa handlowa zabrania przesyłki, opiekunowi i kuratorom zarządu konkursowego nabywać powództwa od innych wierzycieli, biorących udział w masie upadłości, na własne lub obce nazwisko, lecz przekroczenie tego przepisu pociąga za sobą tylko kasowanie samego powództwa. Podług nowej ustawy, ustanowiona będzie za to jeszcze i odpowiedzialność karna. Również zmieniony będzie obowiązujący obecnie system kontroli nad czynnościami zarządów konkursowych. Poddane są one obecnie rewizji sądów handlowych, gdzie zaś tych ostatnich niema — magistratów; nowa zaś ustawa wkłada nadzór nad prowadzeniem spraw konkursowych na urzędników sądowych, przyczem zaraz po ogłoszeniu upadłości nadzorczy konkursowemu komunikowane będą wszystkie dane, dotyczące upadłości, w przedmiocie wyjaśnienia charakteru upadłości, t. j. czy jest ona podstępna, lub nie. Działalność nadzoru prokuratorowskiego w tym przedmiocie spełniana będzie niezależnie od działań zarządu konkursowego.

— Kwestya założenia nowej guberni jekaterynuburskiej jest już rozpatrzoną przez władze odnośne i wkrótce ma być rozstrzygnięta w drodze prawodawczej.

— „Peterb. wiadomości“ donoszą, że kwestya urzędzenia komisji arbitralnych w portach rozstrzygnięta jest ostatecznie w sensie dodatnim. Komisya te będą się składały z 10—20 członków, wybieranych przez komitet giełdowy z pośród miejscowego kupiectwa na rok jeden. Członkowie komisji nie będą otrzymywali żadnego wynagrodzenia a postanowienia komisji uważane będą za ostateczne.

— W ministerjum spraw wewnętrznych rozpatrywana będzie wkrótce kwestya pożytku szczepienia zarazy syberyjskiej zwierzętom w całem państwie.

— Lekarz sztabowy, Köhler, w klinice

prof. Bardelsbena w Charité w Berlinie, stwierdził pierwsze zupełne wyleczenie wilka metodą Kocha.

Posiedzenie sejmku pruskiego w dniu 29 z. m. było wspaniałą manifestacją na cześć Kocha. Minister Gossler wygłosił mowę ciepłą i przekonującą, w której powiedział między innymi: „Ojczyzna dumna być może z takiego syna!... Minister wyłożył przebieg historyczny doświadczeń Kocha, odpiął wycieczki prasy przeciw profesorowi i jego współpracownikom, wyślawiał ich bezinteresowność i gotowość do poświęceń. Wszyscy oni przejęci są duchem iście naukowego idealizmu. Rząd gotów jest do poniesienia potrzebnych kosztów. Minister sam powstrzymał Kocha od publikowania składu chemicznego limfy, aby zapobiedz naśladownictwom i fałszerstwom. Rząd zamierza upaństwić wynalazek w ten sposób, że wyrób limfy będzie odbywał się, jak dotąd, pod dozorem Kocha; wyprzedaż zaś trudnić się będą organy państwowe. Wyrób limfy jest trudnym i powolnym. Minister wyraził się z uznaniem o ofiarności gminy berlińskiej wobec odkrycia koehowskiego. Jeden z znamienitych berlińczyków ofiarował milion marek na cele leczenia suchotniczym i fałszerstw. Rząd dołoży starań, aby limfa dostępna była nawet dla najuboższych. Izba okryła mowę ministra Gosslera hucznymi oklaskami.

Warszawa. — Przed kilku dniami zmarł w Warszawie ś. p. Arkadiusz Kleczewski, dziennikarz i humorysta, założyciel „Kuryera świątecznego”.

— W piątek zmarł ś. p. Edmund Zna-towicz, znany z prac literackich i dziennikarskich.

— Kosiół powązkowski w Warszawie ma być rozszerzony kosztem 35,000 rs.

— Zawiesił wypłaty przedsiębiorca warszawski, Edward Reichman, którego pasywa wynoszą 80,000 rubli. Strata dotknęła głównie osoby prywatne.

— Dzięki wprowadzeniu pogadarek popularnych na porządek dzienny zebrał i zmieniu opłaty rocznej składki dla rzemieślników z 15 na 5 rubli, liczbą członków sekcji rzemieślniczej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu zwiększyła się w dwójnasób.

— Bibliotekę sekcji technicznej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu wzbogacił obfity księgozbiór, ofiarowany przez rz. r. st. Józefa Malewskiego z Orszewa.

— Lekarz weterynaryj, p. August Ry-chowski, jak donosi „Kuryer warszawski”, zakłada w Warszawie wzorową kuznię, w której, oprócz zwykłego kucia koni, szczególna uwaga zwrócona będzie na lecznicze i ortopedyczne okucie kopyt dotkniętych chorobą lub nienormalnie wykształconych.

TELEGRAMY.

Paryz, 28 listopada. (Ag. p.) Izba oskarżeń w Tulonie uchwaliła postawić przed sądem przysięgłych mera Fouroux i damy Jonquieres i Audibert pod zarzutem spędzenia płodu. Wypuszczenia na wolną stopę za kaucyjną odmówiono.

Konstantynopol, 28 listopada. (Ag. p.) Sultan na zamiar przekształcenia policji kurdyjskiej na wojsko regularne z organizacją podobną do kozackiej. Sprawę powierzono do rozpatrzenia oficerowi pru-

skiemu w służbie tureckiej, Goltzowi baszy. Sofia, 28 listopada. (Ag. p.) Słychać, iż rząd zawarł z pewnym niemieckim domem bankowym pożyczkę 5 mil. fr.

Moskwa, 28 listopada. (Ag. p.) „Moskowskija wiadomości” donoszą, że wszystkie oddzielne postulaty przemysłowców moskiewskich, dotyczące rewizji taryfy celnej, zostaną in extenso przedstawione radzie państwa.

Berlin, 28 listopada. (Ag. p.) Minister wojny zarządził konferencję wszystkich lekarzy wojskowych w Berlinie, celem narady nad zastosowaniem środka leczniczego Kocha w armii.

Paryz, 28 listopada. (Ag. p.) Wezora-j w szpitalu tutejszym św. Ludwika zaczęto leczenie chorych na suchoty metodą Kocha.

Berlin, 29 listopada. (Ag. p.) Na dzisiejszy obiad u kanclerza Caprivi'ego zaproszono wszystkich posłów zagranicznych, tudzież generała Werdera, generała Kutnowa i austriackiego pułkownika Stetin-gera.

Petersburg, 29 listopada. (Ag. p.) „Peterb. wiadomości” piszą, że umowa pomiędzy Persją, a Reuterem co do zorganizowania przez tego ostatniego banku państwa w Teheranie, powinna rozwiązać się sama przez się. Reuter nie wniósł w oznaczonym terminie dziewięćmiesięcznym 40 tysięcy franków kaucyj, przez co naruszył warunki kontraktu.

Petersburg, 29 listopada. (Ag. p.) Magazyn wojskowy żywnościowy w Słonieim przeniesiono z czwartej do trzeciej klasy.

Paryz, 29 listopada. (Ag. p.) „Gaulois” zamieszcza bil ministra spraw wewnętrznych do prezesa komitetu towarzystwa przyjaciół Rosji, w którym tłumaczy się, iż ze względu na porządek publiczny, nie mógł towarzystwu nadać charakteru instytucji państwowej.

Paryz, 29 listopada. (Ag. p.) Izba deputowanych ukończyła wczoraj rozprawę nad budżetem wydatków. Rząd domagał się niezwłocznej przejścia do rozbioru budżetu dochodów i do projektu pożyczki. Członek skrajnej lewicy, Pelletan, zażądał odcroczenia rozpraw nad pożyczką. Izba większością 303 głosów, przeciw 208, przyjęła wniosek Pelletana, nie zważając na uwagę ministra skarbu, Rouviera, że nie chodzi tu właściwie o pożyczkę w ściślejszym znaczeniu słowa, lecz tylko o skon-solidowanie 6-cioletnich obligacji. Ponieważ głosowanie izby nie dotykało żadnej kwestyi zasadniczej, mającej związek bezpośredni z budżetem, Rouvier nie ma zamiaru podania się do dymisji i nie zażądał wcale wotum zaufania.

Charków, 29 listopada. (Ag. p.) W dniu dzisiejszym tutejsza izba sądowa wydała wyrok w sprawie o nadużycia, popełnione w starobelskim banku miejskim. Na mocy tego wyroku, skazano byłych członków zarządu tego banku: Samojłowa na zesłanie do rot areztańskich poprawczych na rok jeden, Bojczewskiego — na zamknięcie roczne w więzieniu, Miszczenko — na oddanie do rot areztańskich na 8 miesięcy, Suworowa i Kowtunowa — na wydalenie ze służby, Wystawkina, Szalniewa i Gawriłowa — także na wydalenie ze służby, lecz po zastosowaniu do nich manifestu Najwyższego, kara ta wykonaną nie będzie, natomiast Seliwerstowa i Gawriłowa uniewinniono. Akcyę cywilną, wniesioną w tej sprawie, pozostawiono bez skutku.

Paryz, 29 listopada. (Ag. p.) Freycinet jest chory i przez kilka dni nie będzie wy-

chodził z domu.

Wrocław 30 listopada. (Ag. p.) Niebawem będzie dozwolony przywóz żywej trzody chlewniej do rzeźni w Bytomiu i Mysłowicach, pod warunkiem niezwłocznego ślachtowania.

Berlin, 30 listopada. (Ag. p.) Z powodu rozgłaszania wieści, iż ruski minister skarbu zakupowaniem złota wywiera nacisk na kurs rubla, ażeby wysokość jego była dogodną dla ziemian, tutejszy „Börsen-Courier” pociąga za pożądane w interesie kredytu Rosji, iżby nastąpiło urządzenie lub półurządowe wyjąszenie dokonywanych operacyi pieniężnych. W tutejszych kołach finansowych nie spodziewają się bynajmniej zadośćuczynienia zyczeniu „Couriera”, albowiem na wszystkie pytania, od lat kilku w sprawach waluty zadawane, ruskiemu ministrowi skarbu zawsze odpowiadało z wielką uprzejmością, iż jest zwolennikiem waluty złotej, a ponieważ przyswoje opiewa: „Rozmowa jest srebrem, milczenie złotem”, — woli przeto milczeć.

Kair 30 listopada. (Ag. p.) Jego Cesar-ska Wysokość Następcza Tronu Cesarz-wicz z Towarzyszami podróży przybył do Luksoru; jutro będzie oglądał Karnak i statuę Memnona, w poniedziałek zaś wyje-dzie do Ispelu.

Petersburg, 30 listopada. (Ag. p.) Z Berlina donoszą do „Prawit. wiadnika”, iż rząd niemiecki zakazał przyjmowania chorych na suchoty do szpitali prywatnych. Rząd bierze w swoje ręce całą sprawę leczenia metodą Kocha.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 29 listopada. Wskazywa-kom: Berlin (2 d.) 42.85 żąd., 42.80, 75, 70, 65, 50, 45, 42 1/2, 40 kup.; Londyn (3 m.) 8.61 żąd., 8.56 kup.; Paryz (10 d.) 34.50 żąd., 34.22 1/2, 25, 27 1/2, kup.; Wiedeń (8 d.) 75.60 żąd., 75.25 kup.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego d. 91.35 żąd., 91.10, 20 kup.; 5% pożyczka wchodnia I emisji 102.50 plac., 103.00 kup.; II emisji 102.80 plac., 103.00 kup.; III emisji 105.00 plac., 4% pożyczka wewnątrzna z 1887 roku 88.90 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 96.50 żąd., III seryi lit. B 95.20 żąd., 94.50, 85 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 99.00 żąd., II 98.25 żąd., III 95.25 żąd., IV 94.15 żąd., V 94.00 żąd.; Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 6%, Paryz 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potrąc. 5% listy zastawne ziemskie 207.1, warsz. I i II 76.5, Łódź 36.9, listy likwidacyjne 187.8, pożyczka prewenta I 174.4, II 100.3.

Petersburg, 29 listopada. Wskazywa-kom: Berlin 103 1/2, III pożyczka wchodnia 105 1/2, 4 1/2% listy zastawne kredyty ziemskie 136.50, akcyę banku ruskiego dla handlu zagranicznego 274.50, petersburskiego banku dyskontowego 600.00, banku międzynarodowego 498.00, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 29 listopada. Banknoty ruskie zaraz: 235.00, na dostawę 236.00, weksle na Warszawę 235.75, na Petersburg kr. 235.25, na Petersburg d. 234.90 1/2, na Londyn krót. 20.36, na Londyn dl. 20.13, na Wiedeń 176.60, kupony celne 324.50, 6% listy zastawne 89.70, 4% listy likwidacyjne 96.00, pożyczka ruska 4% z 1889 r. 94.90, 4% z 1887 r. —, 6% renta złota 107.20, 5% r. zł. z 1884 r. 104.70, pożyczka wchodnia II em. 75.75, III emisji 78.30, 5% listy zastawne ruskie 108.75, 5% pożyczka prewenta z 1864 roku 170.75 także z 1866 r. 158.00, akcyę drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 227.00, akcyę kredytową austriacką 165.90, akcyę warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5 1/2% prywatne 5%.

Londyn, 29 listopada. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 97 1/2, 2 1/2% Konsola angielskie 96 1/2.

Berlin, 29 listopada. Pszenica 185—195 na listop. 193.75, na kwiecień maj. 193.00, żyto 176—184, na listop. 187.00, na kw. maj. 163.75.

Warszawa, 28 listopada. Targ na placu Witkowski. Pszenica sm. ord. —, psira i dobra —, biała —, wyborowa 570—580, żyto wyborowe 435—, srodnie —, 375, wadliwa —, jęczmień 2 i 4 o rzęd. —, owies 225—, 270, gryka —, rzepak letni —, zimowy —, rzepak „apsa zim. —, groch polny —.

—, cukrowy —, fasola —, za korzec, kasza jaglana —, olej rzepakowy —, lina —, — za pud. —.

Dowoziono pszenicy 200, żyta 600, jęczmienia —, owa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 28 listopada. Okowita 78 1/2, z akcyą po k. 9 1/2, Hurt. skład. za wiadro kop. 843—851, Szynki za wiadro kop. 860 1/2—863 1/2 (z dodat. na wyśahu. 2 1/2).

Havra, 29 listopada. Kawa good average Santos na gruz. 105.25, na marzec 1891 r. 98.50, na maj 96.25, Stale.

Liverpool, 28 listopada. Bawlna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1000 bel. Stalo. Amerykańska stalo. Sura-ty spokojnie. Middling amerykańska: na gruzdziej —, —, —, na gruzd. styczeń 5 1/2, sprzedawcy, na styczeń luty 5 1/2, sprzedawcy, na luty marzec 5 1/2, nabywcy, na marzec kwiecień 5 1/2, nabywcy, na kwiecień maj 5 1/2, sprzedawcy, na maj czerwiec —, —, —, na czerwiec lipiec 5 1/2, nabywcy.

New-York, 28 listopada. Bawlna 9 1/2, w N. Orleanie 9 1/2.

New-York, 28 listopada. Kawa (Fair-Rio) 19.25, Kawa Fair-Rio N 7 low ordinary na sierp. 17.22, na paźdz. 15.87.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns for 'Giełda Warszawska', 'Giełda Berlińska', and 'Monety i banknoty'. It lists various financial instruments and their prices on 29th and 30th of the month.

Table titled 'LISTA PRZYJEZDNYCH' listing names of people arriving from various locations like Grabcie, Kuske, and Kalisz.

Table titled 'WYKAZ DEPEZ' listing telegrams received from various locations like Warszawa, Zgierz, and Białystok.

Teatr Łódzki. VICTORIA. We wtorek, d. 2 grudnia 1890. Dama Treflowa. Komedya w 4 aktach, Kazimierza Zaleskiego. OSOBY: Tertuljan Marciński, obywatel ziemski, p. Popławski; Honorata jego żona, p-ni Trapszowa; Józef ich dzieci, p. Janowski; Janina, p-na Morska; Zośka, młoda wdowa, kuzynka Marcińskiego-p-ni Bisen Janowska; Juljan Rodziewicz, Adwokat, p. Kopezewski; Roman Krzewski, oby-watel, p. Dobrzański; Sprinżer von Springaup, Winkler, p. Staszkowski; Hrabia Zelski, p. M. Trapszo; Mirand, artysta malarz, p. Danielewski; Andrzej Marciński, p. A. Olszewski; Jan Marciński, p. Szymborski; Goście płci obojczy, służba. Rzecz dzieje się w Warszawie i na wsi w Kujawskim.

Lekcyj Tańców. Na mocy zezwolenia Władzy Nankowej udzielam. St. Zaborski, art. baletu i nauczyciel tańców. 2242-2-1. JEST do nabycia w każdym czasie, dobrze procentująca sklep wiktuałów z urządzeniem i towarami. Oferty proszę składać w administracyi „Dziennika” pod lit. A. 1225-5-1. Zaginęła karta pobytu, wydana z gminy Radogoszcz na imię Aleksandra Bajera. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w magistracie. 2247-1.

Кто приготавливает. Молодых людей къ экзамену въ польноспредѣляющихся, Осертъ подъ N 555 въ редакцію этой газеты. 2243-3-1. Helenów. Wejście kop. 5 i 10. SALA OGRZANA. 2245-1.

Une française. ayant encore quelques heures de libre recherche des leçons. S'adresser à la Rédaction du „Dziennik” lettre K. 2222-3-1. Dr. Jakób Kohn. wyłącznie CHOROBY KOBIET i DZIECI, ulica Piotrkowska, róg Zielonej, dom S. Wislickiego Nr. 45, 2163-15-1. Dr. Bronisław Handelsman. przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejowa) № 3, dom Prusaska. Przyjmuje chorych na żołądek i kiszkę od godziny 7 1/2 — 10 rano i od 3 — 5 po południu. 1402-0-11. R. Fried. faryka płoch (Blatt), przy ulicy Aleksandrowskiej № 66, dom Wolfa Milcha, poszukuje zdolnego człowieka, 2236-3-1.

Sprzedaż pierników z renomowanej fabryki „ZŁOTY UL” hurtowo i detalicznie u Braci Thursz ulica Piotrkowska № 23 (nowy). 2198-0-1. Do sprzedania z wolnej ręki, osada na prawach szlacheckich, odseparowana, pod Strykowem, 70 morgów wraz z odpowiednimi zabudowaniami i potrzebny inwentarzem żywym i martwym gospodarczym w bardzo dobrym stanie, oraz z dwiema sadzawkami z zarybkiem tuż przy rzecze około Łódzkiej szosy. Towarzystwa na gruncie 1,500 rs. Cena przystępna. Zasiw ożyny na mięsca. Wiadomość u Tomasza Kubosiewicza, ulica Dworska № 111, Białuty. 2198-1.

# Główny skład

# ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w ŁODZI, ulica Piotrkowska, Nr. 6.

poleca:

**Płótna** białe, **kreas** niedobielony, **płótna** na prześcieradła, **rewan-tuchy**, **płótno** niebielone w różnych szerokościach na rolety, **płótno** niebieskie, **płótno** pasowe na wyspy, **płótno** kolorowe na fartuszki i **fartuszki** odpasowane.

**Drellich** w paski na wyspy, na materace i sienniki.

**Dreliszki** na ubrania męskie, kolorowe i czarne.

**Tkaniny** na kamizelki.

**Madapolam**, **kreas**, **płótno** tyrolskie.

**płótno** introligatorskie.

**Tkanina** kanwowa do wyszycia.

**Chustki** do nosa, płócienne, batystowe i bawełniane, białe i kolorowe.

**Ręczniki** kuchenne, ręczniki białe adamaszkowe, ręczniki do haftu z kanwowymi szlakami i frendzlą z kolorowymi szlakami.

**Ręczniki**, **płaszczki** i **prześcieradła** kąpielowe — Mydlniki.

**Obrusy** białe, oraz całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób.

**Serwety** stołowe i serwetki deserowe białe i kolorowe.

**Serwetki** adamaszkowe białe i kolorowe z odpowiednimi serwetkami deserowymi na 6 i 12 osób.

**Serwety** i serwetki kanwowe, oraz z surowej przędzy.

**Fartuszki** dzieciinne.

**Worki**, wańtuchy i sienniki gotowe.

**Kapy** na łóżka pikowe, dżutowe, gobelinowe i pluszowe.

**Koldry** watawne na wacie bawełnianej i wełnianej: atlasowe jedwabne,

„**Surah**“ atlasowe wełniane, kaszmirowe, adamaszkowe i brylantynowe.

Wielki wybór dżutowych portier i serwet.

**Plusze** wełniane, i materyały na meble.

**Firanki** i story białe, kremowe i kolorowe, odpasowane i na arszyny i Vitrage, Antimacassar.

**Krawaty**, Cachenez i chusteczki jedwabne.

**Pończochy**, skarpetki i pończoszki dzieciinne wełniane, baweł. i fil d'ecosse.

**Pończochy** i skarpetki jedwabne.

**Koszule**, kaftaniki, spodnie wełniane, bawełniane i fil d'ecosse.

**Spódnice**, kamizelki i kamasze włóczkowe.

Pończochy, Skarpetki i Pończoszki dzieciinne czarne, nie zawierające barwników trujących, z gwarancją za trwałość koloru w noszeniu i praniu.

po znacznie niżonych cenach polecamy nasz bogato zaopatrzony skład bielizny damskiej i męskiej.

Ceny NIZKIE, lecz ściśle STAŁE.

Sala Koncertowa w Łodzi.

We ŚRODĘ, dnia 3 grudnia 1890 r.

**Wielki KONCERT** fortepianisty **Alfreda REISENAUERA.**

BILETY są do nabycia w składzie fortepianów i nut *Gebelnera i Wolffa*, ulica Piotrkowska № 18, I piętro.

Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. — Programy przy kasie.

Od piątku dnia 5 do poniedziałku dnia 8 grudnia włącznie roku b.

w Salach Domu Koncertowego na korzyść łódzkiego towarzystwa dobroczynności

odbędzie się urządzony przez komitety damskie

## BAZAR

na którym sprzedawane będą nagromadzone w wielkim wyborze najrozmaitsze przedmioty, które wszystkie służą jako

**podarunki gwiazdkowe.**

Każdy przedmiot będzie oszacowany podług rzeczywistej wartości i sprzedawany bez naddatków.

**BAZAR** otwarty będzie codziennie od godz. 4 po południu do 10 wieczorem.

Opłata za wejście do sali 20 kop., daje prawo przebywania na bazarze 3 godziny od 4—7 lub od 7—10.

Podczas trwania bazaru przygrywać będą orkiestry.

Uprasza się Sz. Publiczność o liczne odwiedzanie bazaru

**Komiteta.**

28 Nowości na sezon bieżący

Na podarki 5 kop. książeczki obrazkowe z powiastkami w 12 omdian.

**Zabawki-Gry tow.**

**Zajęcia umysłowe.**

24 obrazy do nauki o rzeczach.

**Ozdoby na choinkę.** Książki dla dzieci poleca **A. J. Wisniakowski** w Warszawie, Trębacka róg Nowo-Senatorskiej № 2: Kata log gratis. — Pp. Handlującym rabat. 2201—5—1

## KRZYSZTOF BRUN i SYN

SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH w Warszawie

Dom Handlowy **J. BLOCK** w Moskwie,

którego powyżsi są przedstawicielami na Królestwo Polskie, powierzyli zastępstwo na Łódź i okolice

panu **Leonowi Bernstein**,

Łódź, ulica Promenadowa Nr. 778-b, dom Prinza.

polecają:

Artykuły, wchodzące w zakres swego składu towarów żelaznych, oraz wszelkiego rodzaju narzędzia warsztatowe, jak również:

Wagi amerykańskie „Fairbanks“.

Szajby drewniane składowe.

Maszyny do pisania Remingtona.

Aparaty oświetlające Wells'a.

Welocepedy Angielskiej fabryki Coventry Machinist's Co. 2072—12—1



### Dr. Hipolit Jakubowski

zamieszkał na Nowym Rynku Nr. 241 nowy 11 w domu W-go A. L. Dobrzyńskiego. Przyjmuje chorych od godziny 9 do 10 rano i od 5—6 wieczorem. 2237—22—1

#### OGŁOSZENIE.

Sądowy Przystaw Petrowskiego Okręgowego Sądu Richard Budkevitch mieszkający w gorodzie Łodzi po Nowym Rynku w domu pod № 10, na основании 1030 st. Ust. Gr. Sąd. ogłasza, że 21 Nojbrja 1890 g. w 10 godzinach utra będzie proizwiedena publicznaja prodazha dwizimago imusztwa przinadlezajaco do nesostojatelnoji firmy „Шлезингер и Гроссе“, sostojanaco iz czulochnych izdělaj. Prodazha budet proizwiedet'sja w gor. Łodzi po Zielonej ul. na wozbrick w domu Zala Barucha. Gor. Łódź 12 Nojbrja 1890 g. Sądowy Przystaw Budkevitch. 2246-1

#### Łódzinska Fabryczna żelazna toroga

Wozdżestwo zjawienia towaropozuczajaco S. Ljochinskiego ob uterz dublikata nakladnoj Warzawa-Łódź za № 92,947 otz 4 Nojbrja g. g. Uprazwelenie Łódzinskoj fabrycznoji żelaznoji dorogoj sijniz objawiaet, że ułomajutnij dublikat nakladnoj sijniz objawiaet (nieobjawiaet) sijniz. 2239—3—1

### Niania

potrzebna na wieś do trzechletniego dziecka. Promenada № 768, I piętro. 2244—1

#### ВРЕМЕННЫЕ СИНДИКИ

Конкурсной массы фирмы

#### Фейт и Штереръ

Ониъ обьявляютъ, что по поводу несостоявшихся 17 (29) Nojbrja 1890 g. торгов на prodazhu nachodjajuschich w g. Łodzi po Zawadzkoj ulicy w nedwizimosti M. Drodzowskago pod № 445 машин и других фабричных przinadlezajestoj sostoawajajuschich ustrojstwo apreturnoj fabrycznoji, konkursnoji massy firmy Фейт и Штереръ, вторичные торги на означенные выше предметы будутъ proizwiedeny niže podpisawshimisja sindikami 22 Nojbrja (4 Dejabrja) 1890 g. Торгъ начнетъ z 10 часов utra s 6 ochnoj summy 4,300 руб. Условија торгов могутъ быти разематриваемы желажущими торговатъся w конторъ фабрики ежедневно s 9 часов utra do 6 часов вечера. (подписали) В. Отто, Августъ Тешихъ. Копия sijniz wърна s 2230-3-1 B. Отто!

#### ОГЛАВЛЕНИЕ.

Судебный Приставъ Съезда Мировых Судей 3 Петровского Округа Игнатий Зеноновъ Сушинский жительствовавший в гор. Łodzi в домъ № 1437, обьявляетъ что 27 Nojbrja c. 1890 г. s 10 час. utra w gor. Łodzi домъ Штарка под № 1437 (Новый 36) будетъ prodawatъ dwizimago imusztwo, przinadlezajace Mordzъ Рапопорту, zawlajajace w mebebi i 120 бутылкахъ разной сортовой водки и oцѣненное 113 руб. на удовлетворение претензий приобретателя правъ Шмельки Адлера, Захаряса Руваляскаго.

Ониъ, и oцѣнку prodawajemychъ предметевъ можно разематриватъ у Судебного Пристана и w депъ prodazhi на мѣстъ оной.

Nojbrja 15 dnia 1890 g. Судебный Приставъ Сушинский. 2241—1

#### Łódzinska Fabryczna żelazna doroga

Wozdżestwo zjawienia towaropozuczajaco J. Gejера ob uterz dublikata nakladnoj Uzun-Ada-Łódź za № 1025 otz 2 Nojbrja g. g. Uprazwelenie Łódzinskoj fabrycznoji żel. dor. sijniz objawiaet, что ułomajutnij dublikat nakladnoj sijniz objawiaet (nieobjawiaet) sijniz. 2238-3-1